

1z2, Nie wszystko

Jak ludzkie życie tu wszystko ma swój kres
Tu z dnia na dzień słowo przyjaźń traci sens
Jedni potrzebują bo nie mają nic
Inni mają więcej niż potrzebują żeby żyć
WWA cienka cierpliwości nieć
Tu dotkniesz dna tu przyjdzie ci u kresu zgnieć
To jest rap co pozwala przetrwać być
To jest rap co odzwierciedla dobro, syf
Jak w mgnieniu oka widzę te krzywdy
Dzieci gorszego Boga żywią w nim trwoga
Ambicją droga, dobro to slogan urazę jak
Każdy chowam, to co dostane z nawiązką oddam
Życie tak kocham że się nie poddam
Ale czy nigdy ?
Przecież też pamiętam dni gdy ściśnięty żołądek
Gdzie zdrowy rozsądek do czegokolwiek chęci w ogóle
Konflikty ciągle, zachowania podłe, godne
I monotonne płodne dziś ślij,
I przyjaźnie dozgonne
Ulży mi gdy cel swój osiągnę
Staram się słuchać wspierać pomagać
Nie potrafię udawać łąć
Uczę się co znaczy z siebie coś dawać
Odpowiedzialność brać
Ale czy całe życie będę o tym pamiętać ?
Nie wszystko jest takie jakie powinno być
Ktoś potrafi oddychać ale nie potrafi żyć
Czy ludzie mają dosyć czy chcą coś w życiu zrobić
Nie będą się już prosić nie będą bić się o nic
Na darmo nerwów trwonić na łeb na szyję gonić
Nie będą bierni będą reagować będą sobie wierni
Będą się szanować w życiu codziennym
Będą się kochać własnego zdrowia nie będą dewastować
Wymkną się z biedy nie będą talentu marnować
Nigdy żałować, słowa otuchy a źródło biedy ?
Życia odruchy ludzkie odruchy
Nie jest mi wszystko jedno tylko razem naprzeciw
Wegetacji i tragediom tyle pokus a nic na pewno
Żywot wokół i uczucia które nie śpią
A ludzie żyją obok obojętnie podchodząc wiesz wobec kogo ?
Wobec siebie samych każdy sfatygowany
W wir życia uwikłany
Z tych dobrych uczuć jakby wyspany
Ten bliski ktoś wiem sprawia przyjemność
Wyładować złość wiem to codzienność
I rzeczywistość co ze snu budzi
Dlatego ten hip hop jest o ludziach i dla ludzi
Nie wszystko jest takie jakie powinno być
Ktoś potrafi oddychać ale nie potrafi żyć
Ubolewam widzę bezradność widzę bezmyślność
Ale nadal ufam że spojrzenia nie zmieni żadna okoliczność
To spojrzenie prawdziwe czułe przenikliwe nigdy zdradliwe
Bo nie potrafię [?] oddalić gdy będziesz się dławić
Gdy ja ból ukoić i sprawić że uwierzysz że życie ma sens
Że mimo dotkliwych następstw mimo tych wrażeń
Nasze kilka wyrzeczeń na rzecz prostych marzeń nadają mu smak
Jak bliskich osób uśmiech na ustach
O przyszłości i słabościach zapominam
Myślę o ludzkich impulsach nie tylko białe i czarne
Szanuje prawdę nikt nie ma monopolu
Bo to nie takie łatwe jak ludzie łaknę
Tego co dobre nigdy full opór chce od wyrzutów mieć święty spokój
Z życia nie jedna migawka nie dająca odetchnąć moralna czkawka
Na pewne sprawy brana poprawka

Czy dobro od życia zawsze w małych dawkach ?
Splot wszystkich ludzkich spraw wśród istotnych kłamstw i prawd
Nie zapomnieć o wartościach o ludziach i ich codziennych radościach
Mimo przeciwności dziś zapomnieć o tych złościach
Nie ma dolegliwości ocean możliwości
Tu i teraz w terażniejszości
Szacunek prawda miłość przyjaźń zdrowie hiphop pokój